

Artur Lis

Władca i prawo (1200-1600). Suwerenność monarchy a prawa poddanych w zachodnioeuropejskiej tradycji prawnej,

*Recenzja: Kenneth Pennington, przekład Anna Pysiak,
redakcja naukowa Jerzy Pysiak, Wydawnictwo
Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012, ss. 317.*

W 2012 roku staraniem Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego została wydana książka Kennetha Penningtona zatytułowana „Władca i prawo (1200-1600). Suwerenność monarchy a prawa poddanych w zachodnioeuropejskiej tradycji prawnej”. Kenneth Pennington jest wykładowcą na The Catholic University of America, a jego zainteresowania badawcze dotyczą historii prawa na tle porównawczym. Prezentowana publikacja stanowi studium poglądów średniowiecznych prawników oraz teoretyków prawa i myśli politycznej na temat pojęcia oraz zakresu uprawnień władzy publicznej – księcia, tj. suwerennego władcy: cesarza, papieża, królów czy włoskich republik miejskich w stosunku do poddanych, zasadniczo w latach 1200-1600. Recenzowana książka składa się z siedmiu rozdziałów: 1. Cesarz jest władcą świata. Bolońscy juryści i ideologia cesarska; 2. Postrzeganie władzy Księcia

przez komunistów: potestas a auctoritas, 1150-1270; 3. Czy Książę jest związany prawem? Poglądy na władzę monarszą w XIII i XIV wieku; 4. Prawo naturalne i prawo stanowione. Książę a bezpieczeństwo prawne poddanych i sprawiedliwy proces; 5. Czy cesarz w istocie jest panem świata? Spór między cesarzem Henrykiem VII a królem Robertem z Neapolu; 6. Pogląd na władzę Księcia pod koniec średniowiecza; 7. Spisek Pazzich i juryści.

We wprowadzeniu autor pisze: „Pierwszym i podstawowym pytaniem, na które juryści musieli znaleźć odpowiedź, był, „Kim jest Książę?”. Po antyku i wczesnym średniowieczu odziedziczyli wizję jednolitego świata i najwyższego władcy, cesarza rzymskiego. Rzymianie schryścianizowali urząd cesarski, a we wczesnym średniowieczu ośrodek władzy przeniósł się z Rzymu na północ Europy. Mimo, że Cesarstwo w swej średnio-

wiecznej postaci nigdy nie osiągnęło takiej jedności, jaką opisywała teoria, ponowne odkrycie prawa rzymskiego w XI w. ponadto odrodzenie prawa rzymskiego umożliwiło nie tylko stworzenie prawniczej doktryny władzy monarszej w Europie, ale także wywołało niemożliwe do rozstrzygnięcia rozważania o istocie monarchii i rozsiało brzemienne w znaczenia i konsekwencje idee we wszystkich kierunkach. Idee te, zakotwiczone na gęsto zapisanych marginesach średniowiecznych ksiąg prawniczych, wywierały wpływ na średniowieczne instytucje władzy na wszystkich poziomach: Cesarstwa, Kościoła, monarchii i księstw terytorialnych, komun miejskich i lokalnych wspólnot duchowych i świeckich. W ciągu jednego stulecia wszystkie wymienione instytucje przeszły przeobrażenia strukturalne. Naturalnie, chociaż odrodzenie naukowo ujętego prawa nie było odpowiedzialne za wszystkie zmiany instytucjonalne, to jednak stanowiło w tym procesie znaczący czynnik. Z tego średniowiecznego tygla wynurzyły się dwa nowe elementy: prawnie zdefiniowany świecki monarcha, cesarz, który w antycznych rzymskich tekstach prawie zawsze określany był, jako *Princes*, to jest Książę, oraz wyraźniej określone pojęcia prawa. Ponieważ jednak średniowieczny cesarz nie posiadał wszechstronnej władzy i aurytetytu swoich starożytnych poprzedników, nieuchronne były roszczenia ze strony innych władców do posiadania władzy i prerogatyw równej cesarskim – lub odwrotnie, głoszenie przez niektórych prawników, że królowie w monarchiach terytorialnych nie mogą mieć tych samych prerogatyw, co cesarz. Pod koniec XI w. juryści wymyślili nawet maksymę określającą wpływ prawa rzymskiego na

urząd królewski. *Rex in regno suo imperator est* – w swoim królestwie król jest cesarzem”.

Autor przedstawił w swojej książce genezę przednowoczesnego systemu prawa publicznego. Pennington swój wykład na temat ewolucji prawnej teorii władzy przeplata przykładami rzeczywistych konfliktów prawnopolitycznych m. in. pozwanie króla Roberta z Neapolu przed sąd cesarski przez Henryka VII, konsekwencje florenckiego spisku Pazzich przeciw Medyceuszom. Wielość poruszonych w pracy zagadnień powoduje, że nie sposób odnieść się w recenzji do wszystkich. Autor we wzorcowy sposób przeprowadził szeroko zakrojone, wielopłaszczyznowe badania. Prezentowany zbiór ujawnia skalę możliwości interpretacyjnych tkwiących w badaniu historycznoprawnym. Książka doczekała się już recenzji naukowych i popularnonaukowych by wymienić recenzję Emila Kalinowskiego w „Rocznikach Historycznych” 78(2012), s. 144-146, czy Adriana Jusupowicia, Wędzidło na władców, „Mówią wieki” 11(2013), s. 60. Pierwszy z wymienionych zauważył pewne niedociągnięcia publikacji „do skróconego opisu książki na tylnej okładce wdarł się drobny błąd rzeczowy w dacie pozwania Roberta z Neapolu przez cesarza: podano rok 1308 zamiast 1212. Od strony technicznej nie można wiele zarzucić tekstowi, a tego typu niedopatrzeń jak np. *podesta absoluta* zamiast *potestas absoluta* (s. 73) są nieliczne. Pominąwszy więc pomniejsze niedociągnięcia, polskie wydanie ogólnie prezentuje się dobrze”. Z kolei Adrian Jusupović konkluduje: „Czytelnik śledzi ścieranie się prawa suwerennej władzy, poznaje niedemokratyczne systemy polityczne średniowiecza,

w których juryści mieli ogólnie akceptowany zestaw norm”.

Jest zrozumiałe, że atrakcyjność i doniosłość tytułowego zagadnienia zwiększa nie tylko liczbę czytelników, lecz także oczekiwania wobec książki. Recenzowane opracowanie nie zaspokoi zapewne potrzeb wszystkich odbiorców, choć nie można mu odmówić rzetelności i wnikliwości. Żałować można, że nie rozwinięto w nim w większym stopniu komparatystycznego i dogmatycznego aspektu tytułowego zjawiska; szkoda także pewnych uproszczeń, które wkradły się w tok wywodu. Nie ulega jednak wątpliwości, że autor wziął na siebie ciężar rozstrzygnięcia, niejednokrotnie po raz pierwszy, wielu rozwiązań szczegółowych o niebagałelnym stopniu trudności, formułując liczne własne diagnozy i pobudzające do dyskusji

postulaty. Recenzowana książka jest w istocie sumiennie i wszechstronnie opracowaną monografią tematu określonego w jej tytule, opartą na szeroko uwzględnionym dorobku piśmienniczym i badawczym innych autorów. Przede wszystkim jednak stanowi prezentację własnych przemyśleń i wniosków autora, zawsze gruntownie uzasadnionych, co zdecydowanie podnosi wartość pracy. Jeśli dodać do tego, że książka napisana jest jasno i treściwie, nie można mieć wątpliwości, że stanowi ona przykład wartościowej pozycji wydawniczej.

Warto sięgnąć po pracę Kennetha Penningtona, aby spojrzeć na genezę przednowoczesnego systemu prawa publicznego oczyma przedstawiciela nauk humanistycznych. Ten poznawczy wymiar tekstu jest nie do przecenienia.

NOTA O AUTORZE

Artur Lis, dr, adiunkt Katedry Historii Prawa w Instytucie Prawa Wydziału Zamiejscowego Prawa i Nauk o Gospodarce KUL w Stalowej Woli. Kontakt: arturlis@op.pl